

„Piątka” jest nielogiczna

» Czy propozycje poprawek do ustawy „Piątka dla zwierząt” przedstawione przez premiera Morawieckiego są w stanie zatrzymać społeczne protesty?

– Z całą pewnością poprawki osłabiają restrykcyjność tej ustawy, ale tak naprawdę problem z nią jest taki, że sama jej idea główna jest nie do obrony. W tym sensie można oczywiście nieco osłabić strach, lęk czy nawet złość, jaka się pojawiła w kręgach rolniczych, próbować tonować nastroje społeczne, ale trwając przy tym pomysł, nie da się całkowicie zlikwidować wzburzenia ludzi. Jeśli się czyni wyłom dla drobiu, to jest pytanie, co z wołowiną. Fachowcy wypowiadają się, twierdząc, że śmięć byka czy krowy – w systemie uboju rytualnego – jest lepsza niż w tradycyjnym uboju, tylko jaka jest racja, jaki jest argument, żeby z tego w ogóle zrezygnować?

Problemem jest cała idea ustawy tzw. prozwierzęcej, która jest nie do uzasadnienia, bo w wielu aspektach jest nielogiczna. W konsekwencji musi się pojawić pytanie, po co było forsować takie prawo i denerwować ludzi, notabene macierzysty elektorat PiS.

» Manipulowanie przy Ustawie o ochronie zwierząt miało więc jakiś sens?

– Oczywiście, że PiS samo stworzyło sobie problem, na własne życzenie. Trudno też zrozumieć, jakie był cele tego działania. Jeśli bowiem założyć, że celem było przypodobanie się kręgom unijnym, z nadzieją, że dzięki temu odpuszczą nam one pewne kwestie, że ataki na Polskę, chociażby w związku z nieprzestrzeganiem tzw. praworządności, ustaną czy będą łagodniejsze, to był to na pewno błąd. Widzimy, że Unia Europejska nie ma zamiaru nam od-



FOT. M. WAREK

puścić, wręcz przeciwnie, potęguje swój nacisk na Polskę, zupełnie nie zważając na kwestię ustawy prozwierzęcej. A zatem z jednej strony mocno zdenerwowano własny elektorat, zdenerwowano potężną branżę, która daje nam żywność, daje zatrudnienie, co więcej, przynosi też spore zyski dla budżetu państwa, i to wszystko zrobiono, nie zyskując nic w zamian.

» Rząd i premier Morawiecki zapowiadają jednak odszkodowania i rekompensaty.

– Proszę zwrócić uwagę, że z budżetu państwa, z podatków Polaków mamy płacić odszkodowania ludziom za to, że nie będą pracować, mimo że kiedy pracowali, zapewniali byt sobie, swoim rodzinom, przynosili też zysk państwu i nam wszystkim. Czyli tracimy podwójnie – raz, bo zatrzymujemy produkcję, a dwa, bo będziemy tym przedsiębiorcom płacić za to, że zlikwidują produkcję. Gdzie w tym wszystkim logika?

» Widzi Pan jakieś wyjście z tej sytuacji?

– Wycofanie się z tego pomysłu to jedyne rozsądne rozwiązanie.

ROZMOWA /
z prof. dr. hab.
Mieczysławem
Rybą,
historykiem,
wykładowcą
z KUL i WSKSiM

Wycofanie się z tego pomysłu to jedyne rozsądne rozwiązanie. Oczywiście, mając na uwadze dobrostan zwierząt, można poszerzyć kontrole, ale państwowe, a nie ze strony organizacji lewackich

worządności, a zatem nie widać tu w ogóle niczego, co dawaloby nam jakiegokolwiek korzyści.

» Co więcej, wydaje się, że uchylono furtkę dla lewackich rozwiązań, które humanizują zwierzęta?

– Owszem, całe to środowisko lewackie tylko czeka na okazję, żeby ze swoją ideologią pojsć dalej, do przodu. Idąc tą drogą, dochodzimy do wielu absurdów, bo nie da się określić, że dajmy na to norka w hierarchii zwierzęcej stoi wyżej niż np. królik czy kura. W jakim zatem sensie mamy chronić norki, a króliki czy kury już nie? Zatem z jakiej racji mamy wyłączyć jakąś grupę zwierząt z hodowli i uboju, a innej nie możemy? Jeśli nie ma racji logicznej, a nie ma, to pozostaje czysta wola: bo tak chcemy. Z tym że to jest młyn na wodę dla różnej maści lewaków, którzy podnoszą temat różności zwierząt i ludzi i zmierzają do tego, żeby całkowicie wykluczyć produkcję zwierzęcą. Zatem to, co jest najsilniejszą bronią w naszej walce z lewakami – czyli argumenty i prawda – sami wyłączamy z dyskursu, pozbawiając się tej broni.

Warto przypomnieć też, że zawsze prawo tworzy się ze względu na jakieś dobro, natomiast jeśli uznany równość, że zwierzęta są podmiotem prawa, że zabroniona jest ich hodowla, dajmy na to – na futra – to niby dlaczego ma być wolno hodować je na mięso? Przecież można przyjąć, że bez mięsa też da się ostatecznie obyć. Podejmując taką dyskusję, sami sprowadzamy się do parteru i to, co jest siłą argumentu całego środowiska konserwatywnego, sami rozbrajamy. W tym sensie jest to działanie wręcz samobójcze.

» Jakie mogły stać za tym argumenty polityczne?

– To też trudno powiedzieć. Niektórzy mówią, że to czysty woluntaryzm.

» Czy w obliczu pandemii koronawirusa i drugiej fali zachorowań nie należało się zająć realnymi problemami i ich rozwiązaniem, a nie wkroczać na drogę ideologii?

– Faktycznie lockdown wiosenny, wszystkie kwarantanny związane z COVID-19, wszystkie wyłączenia i środki pomocowe, finansowe, ekonomiczne, jakie w związku z tym użyto, to wszystko powoduje, że Polska i nie tylko my, bo i cały świat, słabniemy gospodarczo i będziemy potrzebować środków finansowych na przetrwanie, a następnie na rozruch gospodarczy. Dlatego w takim momencie fundowanie sobie wojny ideologiczno-gospodarczej, bo tak należy to określić, co osłabia nas w wielu wymiarach, jest zupełnie niezrozumiałe.

Być może były jakieś naciski ze strony Zachodu, być może – jak wspominałem wcześniej – próbowaliśmy wyprzeżyć pewne działania ze strony Unii Europejskiej, tym samym próbując zyskać przychylność Brukseli. Są to jednak dywagacje, bo nie mamy wiedzy co do tła tych działań.

» Czy jest jeszcze czas, żeby uratować poparcie wsi dla PiS, które – co widać po protestach – zostało mocno nadwątlone?

– Oczywiście można zminimalizować czy też ograniczyć straty, które z całą pewnością będą. Warto też pamiętać, że oprócz tego, co się realnie wydarzy z tą ustawą – bo po Senacie jest jeszcze Sejm, jest też decyzja Prezydenta RP – jest także coś, czego nie da się kupić, co łatwo można stracić, a trudno zdobyć czy odbudować – mianowicie zaufanie. Czyli z punktu widzenia wyborcy – popieram jakąś partię i liczę na to, że będzie ona rzetelnie reprezentować moje interesy, że na pewno nie zrobi nic nielogicznego, co jest wbrew tym interesom. I to poprzez forsowanie „Piątki dla zwierząt” – w oczach wyborców – zostało naruszone, i tego zaufania tak łatwo nie da się odbudować. Zaufanie buduje się przez lata, więc łatwo je stracić, a trudniej odbudować.

Na pewno jednak można próbować zminimalizować straty, zredukować je, ale trzeba się bardzo szybko z pewnych chybotnięć, złych pomysłów wycofywać, a być może też przeprosić wyborców, Polaków, za całe to niepotrzebne nikomu zamieszanie.

» Dziękuję za rozmowę.

Mariusz Kamieniecki

POGODA

Zachmurzenie na ogół duże. Temperatura maksymalna od 8 st. C na wschodzie do 12 st. C na Wybrzeżu, w kotlinach górskich około 6 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, na Wybrzeżu porywisty, północno-zachodni i północny.

WALUTY

CHF	frank szwajcarski:	4,2500
EUR	euro:	4,5545
GBP	funt brytyjski:	5,0370
USD	dolar USA:	3,8904
CZK	korona czeska:	0,1664
RUB	rubel rosyjski:	0,0498
UAH	hrywna ukraińska:	0,1373

Módl się i dzwoni do pośła

1048

Już od tyłu dni czeka na przyjęcie przez Sejm obywatelski projekt „Zatrzymaj aborcję”.

Statystycznie każdego dnia w polskich szpitalach jest zabijanych troje dzieci.

